

# Straż Polska

Dziennik polityczny i społeczny.

Redakcja i administracja ul. Przejazd № 8, skrzynka pocztowa 132.

CENY PRENUMERACY:

W Łodzi z odnośnikiem do domu miesięcznie mk. 5,50  
kwartalnie „ 16,50

Cena pojedynczego numeru 25 fenigów.

Administracja otwarta od godz. 7 rano do 7 wieczór, w niedzielę i święta od 7 do 10 rano. Redakcja czynna od godz. 5 do 10 wiecz. codziennie.  
Redaktor przyjmuje od 4 do 6.

OGŁOSZENIA: Nadesłane przed tekstem i w tekście wiersz 2 mk. Nekrologja — 1 mk. Reklamy po tekście (4 szp) — 1 mk. Zwyczajne (6 szp.) — 60 fen. Drobne ogłoszenia po 10 fen. za wyraz. Każde ogłoszenie najniżej 1 ms.

**Teatr Polski**

Cegielniana 63,  
pod dyrekcją Fr. Rychnowskiego.

Środa, dnia 26 lutego  
„**W górę serca**“

Sztuka w 4 akt. na tle dziejów 63 r. Fr. Dominika.

Czwartek, 27 lutego lutego po cenach popularnych  
1) **Sędziowie** Po raz 2-gi Tragedja w 2 akt. Wyspiańskiego Pieśń z roku 1831 St. Wyspiańskiego.  
2) **Warszawianka** Reż. K. Tatarkiewicz.

Piątek, dnia 28 lutego Występ Wiktora Biegańskiego

„**Na polskiej ziemi**“

Premjera! Sztuka w 4 aktach Janiny Staszewskiej.

## Refleksje sejmowe.

„Jednomyślną uchwałą wziął Sejm w swe ręce suwerenną w Rzplitej władzę. Naczelnik Państwa i rząd są tylko wykonawcami uchwał Sejmu”. „Biorąc pełnię władzy w państwie, wziął Sejm jednocześnie na się niepodzielną odpowiedzialność za przyszłość Ojczyzny”. Te ustępy deklaracji, posła prof. Stanisława Grabskiego, najlepiej określają znaczenie, rolę i odpowiedzialność pierwszego Sejmu polskiego po rozbiorach.

Czy Sejm podolał tym zadaniom? Odpowiedź trudna. Jeżelibyśmy jednak chcieli wnioskować z dotychczasowych obrad, musielibyśmy nabrać wiary, że Sejm włożone na się obowiązki wykona i pokładanych w nim nadziei nie zawiedzie. Zapanował — przyrzajmniej na zewnątrz — duch zgody i współpracy wszystkich bez różnicy przekonań partyjnych. Dotychczasowi mówcy, którzy wypowiadali opinie swoich klubów, pod wielu względami zgadzali się. Wszyscy jednakowo oceniali powagę chwili, niebezpieczeństwo, które grozi Rzeczypospolitej ze wszystkich stron; wszyscy uznają za konieczną uchwalenie powszechnego poboru; w polityce zewnętrznej wszyscy chcą przymierza Polski z państwami koalicji.

Różnice są w ocenianiu dotychczasowych dróg polityki polskiej, jak i w programach społecznych.

Uwaga jednak wszystkich mówców była skierowana przede wszystkim na sprawy zewnętrzne i na te potrzeby państwa polskiego, które o jego sile i mocy dzisiaj już zadecydować mają i tutaj rozbrzmiewał program reformatorów Sejmu czteroletniego: Wielka armja i pełny skarb. I tutaj nietylko Sejm ale cały naród musi pamiętać: „Wróg nieprzejednany, nie uznający żadnych międzynarodowych trybunajów, zaborczy Niemiec od dawnego imperjum rosyjskiego, a niosący z sobą prócz kajdan niewoli truciznę rozkładu społecznego — wdarił się już głęboko w ziemię historyczną polską.

Odeprzeć go można tylko siłą. Skończyła się wojna dla państw zachodnich. Ale nie skończyła się dla Polski. Naród nasz nie mniej od innych wojną wyczerpany, *głowów jest jednak do największych ofiar w obronie nie tylko własnej ziemi, lecz i całej cywilizacji europejskiej przed wschodnią bolszewicką anarchją*” (Prof. Grabski).

Słowa te należyte oceniamy grozę niebezpieczeństwa bolszewickiego nie tylko dla Polski, a zarazem w formie deklaratywnej, zwracają uwagę koalicji, jaką rolę Polska zjednoczona, silna odegrać może i chce.

Na to jednak, aby Polska była wielką i silną potęgą jest nie tylko wielka armja i pełny skarb, ale świadome działanie wszystkich obywateli Polski. Na to, aby wszyscy w Polsce byli prawdziwymi obywatelami, konieczne są wielkie reformy społeczne.

„Ostatni wolny Sejm Rzplitej, Sejm czteroletni, był Sejmem naprawy krzywd społecznych. I pierwszy po odzyskaniu niepodległości Sejm polski winien być również Sejmem wielkich reform społecznych. Reformy stosunków robotniczych i ustroju rolnego nie są po-

trzebami tylko warstwy robotniczej i włościańskiej. Są one potrzebą Ojczyzny”.

Program reform społecznych musi być wszechstronny i obejmować jak najszersze warstwy ludności. Reformy te jednak muszą być przeprowadzone w ten sposób, aby nie rozluźniły organizmu społecznego i nie osłabiły siły politycznej nowopowstałego państwa. Muszą to zrozumieć wszystkie stronnictwa. Jeżeli bowiem w dzisiejszym momencie zechcemy wprowadzać w życie doktryny socjalistyczne, które nigdzie nie okazały się możliwe do realizacji, to w takim razie rozpętamy wewnętrzną walkę rozbudzimy obojętne apetyty, których nie potrafimy w żaden sposób nasycić.

Dlatego stawiając program daleko sięgających reform społecznych, musimy być bardzo ostrożni w wyborze środków i momentu przeprowadzenia tych reform. Musimy mieć na względzie nie popularność, nie schlebianie bezkrytycznym masom, ale dobro Rzeczypospolitej i całego tej Rzeczypospolitej ludu. Musimy być wyznawcami programu demokracji, ale demokracji prawdziwej, zachodnio-europejskiej, a nie demokracji, która rozdziała się nastrojami ciemnych mas. Demokracja — to nie ablokacja; demokracja — to równość wszystkich wobec praw, a rządy najmądrzejszych i najlepszych z ludu. Niechże ci najlepsi i najtardziej wykształceni nie dadzą się unieść fałom skrajnej demokracji, a pracują, patrząc w daleką przyszłość — dla dobra trwałego, a nie dla przemijającej popularności.

Od początku obrad sejmowych zapanował wśród posłów duch dostojności i równowagi; zapanowało poczucie odpowiedzialności i obowiązku. Oby w dalszym ciągu duch ten towarzyszył wybrańcom narodu polskiego.

Duch zgody i współpracy — to nie znaczy unikanie wszelkiej krytyki i walki. Walka i krytyka, spokojno-wieczowa jest konieczna, a nawet twórcza, ale tam gdzie grozi Ojczyźnie niebezpieczeństwo, gdzie chodzi o całość Jej granic, tam niech unikną sway i kłótnie, a zastąpi je zgodny wysiłek wszystkich w narodzie.

Sejm polski na ten wysiłek zdobyć się może — tembardziej — że reprezentuje rzeczywistość narodowej siły, i że nie ma w nim ani „żubrów, ani bolszewików” (p. Daszyński).

Polska Krajowa  
**LOTERJA**  
klasyczna



Warszawa  
**R. G. O.**

ul. Kredytowa 4.

50,000 numerów, 25,000 wygranych i 51 premji.

Wygrywa WIĘCEJ, niż co drugi numer.

Suma wygranych **8 milionów 211 tysięcy marek.**

Wielka wygrana 750,000 marek.

**Ciągnięcie II-ej klasy 10 i 11 marca r. b.**

Losy II-ej klasy są już w sprzedaży.

Termin wymiany losów upływa 7 marca r. b.

W Łodzi: Galicja, ul. Przejazd 8, z Ofsem Polskim i w Łodzi: Rada Główna Loterii Państwa.

367-1

## Podział żywności.

Komu i jak dzielić? Wolny handel ziemniakami i strączkowymi. Wyrób spirytusu i piwa.

W ministerstwie arowizacji obradowała onegdaj Rada aprowizacyjna. Składa się ona z przedstawicieli spozycowców (kooperatyw, związków i rad robotniczych) oraz rolników i przedstawicieli Galicji, Poznańskiego, miast poszczególnych. W obradach onegdajszych uczestniczyli i posłowie z Sejmowej komisji żywnościowej.

Rada aprowizacyjna wypowiada opinie społeczeństwa we wszystkich sprawach żywnościowych i projektach ministerstwa aprowizacji.

Onegdaj przedstawiono Radzie sprawę podziału żywności z Ameryki i różne projekty z ogólnej polityki żywnościowej.

Żywność z Ameryki będzie główną podstawą wyżywienia, bo dostaliśmy jej 21 tys. wagonów i własnych zapasów mamy około 6—7 tysięcy wagonów znajdujących się one jeszcze u rolników. Z żywności amerykańskiej 515 wagonów, nadesłanych jako dar Polaków amerykańskich, rozdzielone będzie bezpłatnie dla dzieci. Z zapasu tego otrzymają: Poznańskie 35 wagonów, — 123; Królestwo—206, z tego Warszawa — 50 wag., Zagłębie—30, Łódź—30, Częstochowa—10, Lublin—8, Chełm (już dla Wołynia) 10, Radom i Kielce po 4. Łomżyńskie—22, Białą—Włodawa — 27. Podziałem będą zarządzać specjalne komitety, z udziałem ministerstw ochrony pracy i aprowizacji, miast, R. G. O., kółek rolniczych i organizacji robotniczych.

Żywność dostaną dzieci za pośrednictwem instytucji opiekujących się nimi.

Trudniej jest podzielić żywność kupioną w Ameryce za miliard marek. Z powodu drożyzny przewozu morzem, a głównie przez spadek wartości rubli i marek funt mąki amerykańskiej kosztuje 9 i pół centa za funt amerykański (450 gramów, funt polski—410 gramów) funt słoniny 36 centów, smalcu—51 i pół.

Przed wojną znaczyłyby to 18 i nie więcej jak 70 kop. Dzisiaj jednak rubel

i marka tak spadły, że za 1 cent płacić trzeba 10 fenigów.

Skarb polski więc kosztuje małą markę za funt, ministerstwo aprowizacji chce jednak sprzedać je ludności taniej, po 70—80 fen. W ten sposób skarb polski, dokładający już obecnie do chleba kartkowego po 5 milionów miesięcznie, dołożyłby jeszcze około 300—400 milionów, co przekracza jego możliwość i zresztą bez pozwolenia Sejmu, rząd tego zrobić nie może.

Długo debatowano nad tą sprawą i proponowano różne sposoby jak pozabawienie ludności zamożniejszej kartek lub sprzedawanie jej żywności po cenach wyższych. Okazało się jednak że wśród otrzymujących kartki jest takich zamożnych nie więcej jak 10 procent, niewieleby więc zyskało się tą drogą. Specjalna komisja powołana do tej sprawy, stanowczego zdania także nie wypowiedziała i tylko naogół oświadczyła się za poglądem ministerstwa aby straty na mące pokryć przez podniesienie ceny fluszczołów, oraz aby część mąki sprzedawać zamożniejszym po cenach wyższych.

Jeszcze większy spór wywołała sprawa przerobu ziemniaków na spirytus i jęczmienia na piwo.

Ministerstwo proponuje aby wobec dostatecznej ilości ziemniaków w Polsce i niemożności wywiezienia ich z niektórych okolic, oddalonych od kolei uruchomić tam kilka gorzelni któreby pod kontrolą rządu przerabiała niemożliwe do wywozu lub zepsute przez mrozy ziemniaki na spirytus, który jest bardzo potrzebny dla aptek i szpitali, zwłaszcza wojskowych. Przy tym ministerstwo jest zdania, że przy poprawieniu się spirytusu taniego z fabrykacji legalnej (Poznańskie ofiarowuje 250 tysięcy litrów), zmniejszy się gorzelnictwo potajemne, które marnuje nasza ziarno.

Z uwagi znów na trudności dowozu i przechowywania ziemniaków, ministerstwo projektuje od 1 kwietnia r. b. znieść karty i paszporty ziemniaczane



# Koalicja a Polska.

**Armja Hallera. — Dlaczego armja Hallera nie przybyła do Polski? — Sprawa Polski na pierwszym planie. — Wilson o Polsce.**

Kraków, 25 lutego (PAT)

Hr. Raj i Włodzimierz Tetmajer, członkowie paryskiego komitetu narodowego, którzy tutaj wrócili, udzielili dziennikarzom szeregu wyjaśnień. Co do armii Hallera oświadczyli, że Haller oblicza siły polskie na granicę na 100.000 żołnierzy, z tego we Francji 30.000 już wywiezionych, 17.000 naszych jeńców z Włoch a 13.000 także jeńców z Anglii. 400 żołnierzy polskich znajduje się na Murmanii, około 4.000 w Odessie, a 30.000 pod dowództwem generała Czamy. Wyjazd pierwszej dywizji z Francji jest już całkowicie przygotowany i zależy tylko od szczegółowych dyspozycji generała Focha. Co się tyczy przyjazdu generała Hallera, to dwie przyczyny stały temu na przeszkodzie. Pierwsza przyczyna, to zawieszenie broni z Niemcami dnia 17 stycznia, które przyszło do skutku wbrew rządowi i wstrzymało całą akcję Francji w sprawie Polski. Sytuacja zmieniła się przez ostatnie zawieszenie broni. Zawarto je pod wrażeniem podniesienia głowy przez na nowo zorganizowane Niemcy. Wywarło to ten skutek, że Anglja i Ameryka odstąpiły od swych przychylnych dla Niemiec tendencji i łagodności. Fochowi dano wszelkie pełnomocnictwa celem zawarcia zawieszenia broni, obejmującego także zakaz saczenia Polaków przez Niemców. Drugą przyczyną był wpływ kół germanofilskich wśród ludności państw ententy, która używała jako stutu „podwójnego rządu” w Polsce, rząd warszawski i komitet narodowy w Paryżu.

Sytuacja co do Polski naogół jest taka, że nie tylko Francja i Włochy lecz także Ameryka i Anglja są zdania, że utworzenie słowiańskiego przedmorza przeciw Niemcom przez Czechów i południowych słowian niewystarczy. Postanowiono więc utwo-

żyć silną Polskę, która by dawała rękojmię urzeczywistnienia zasad lgi narodów, była niejako ramieniem tych kleszczy, które mają trzymać Niemców, a zarazem odgradzić Europę od bolszewików. Te zasady wysunęły sprawę polską na pierwszy plan.

O napadzie Czechów komitet narodowy dowiedział się stosunkowo dość późno, wskutek przerwania wszelkiej komunikacji nawet iskrowej. Wobec tego nie mógł dość wcześniej zaręczyć. W ciągu 48 godzin od dowiedzenia się o stanie rzeczy, doprowadził komitet do umowy, która nie uważano za idealną, o której jednakże „Temps” pisał, że Polacy są z niej mniej niezadowoleni niż Czesi. Bardzo dobre wrażenie wywarł na entencie m. morjał ewangelików w Polsce, przesłany przez pastorów Śląska, a także i przez pastorów Królestwa z superintendantem Burschem na czele, który bawił obecnie w Paryżu. Kramarz bowiem twierdził, że ewangelicy żądają przyłączenia do Czech, ponieważ Śląsk jest ewangelicki. Tymczasem memorandum ewangelików domaga się przyłączenia do Polski. Czesi wogóle przeholowali, co wychodził na naszą korzyść.

Wyjeżdżając do Ameryki rzekł Wilson przy pożegnaniu: *Przyjechawszy do Europy zmienię swój dawny pogląd i przyznaję, że dla Polski zrobiono za mało. Za moim powrotem do Europy trzeba będzie tę rzecz naprawić.*

Na pytanie czy prawdziwe są pogłoski o niekorzystnym dla nas wzroście wpływów rosyjskich Izwołskiego i Sasanowa, członkowie komitetu paryskiego wyjaśnili, że wpływy te niewątpliwie są, ale wcale nie wzrosły. Te wpływy radeby doprowadziły do czynnej interwencji w Rosji. Tymczasem Lloyd George oświadczył w parlamencie angielskim, że każdego kto poszedł do Rosji spotkało nieszczęście.

## Wojska polskie stoją o 40 klm od Baranowicz.

**Bolszewicy w popłochu uciekają.**

Warszawa, 25 lutego (PAT)

**Grupa gen. Iwaszkiewicza.**

*Litwa i Białoruś:* Oddziały nasze obsadziły wieś Miklaszewice.

**Grupa generała Listowskiego.**

Po zaciętej walce zdobyto stację Kosów i Biten, 40 kilmtr. na południowy zachód od Baranowicz. Bolszewicy w popłochu uciekli w kierunku na Baranowicze. Wzięto do niewoli 100 jeńców, zdobyto kilka karabinów maszynowych i wielkie zapasy amunicji w Kosowie.

**Grupa gen. Rydza Smigłego.**

Przeciwakcja prowadzona pod dowództwem kap. Powroźnickiego miała zupełne powodzenie i doprowadziła do wyparcia Ukraińców poza Stochód. Należy podnieść, skuteczną działalność plutonu artylerji pod dowództwem porucznika Niedowiczńskiego. Wzięto do niewoli przeszło 100 jeńców w tem jednego oficera, zdobyto 6 karabinów maszynowych i 120 karabinów zwykłych.

*Galicja Wschodnia:* Zawieszenie broni. Wz. szefa sztabu generalnego pułk. Haller.

## Walki z Niemcami.

Poznań 25 lutego (PAT)

*Grupa północna:* Pod Nową Wsią nieprzyjaciel uderzył na nasze pozycje, ale go po krótkiej walce odparto. Pod Mielnicami znaczniejszy oddział niemiecki przeprowadził się przez Noteć; natychmiastowy kontratak wyrzucił go na powrót za rzekę. Natrafiono na trzy czolna niemieckie. Artylerja niemiecka ostrzeliwała wczoraj Węglowo, Jabłonowo i Rosko, a dziś rano Zamczysko. Lite, Nowy dwór i nasze pozycje na prawym brzegu. Utarczył z patrolem niemieckim na północ od Budzynia. Zresztą wszędzie spokój.

*Grupa zachodnia:* Dzień wczorajszy minął naogół spokojnie. Kopanicę ostrze-

liwała artylerja niemiecka silnie po południu, na kilka innych wiosek padły pojedyncze granaty i miny. Ataków nie było. W nocy czynność artylerji niemieckiej pod Zbąszyniem i Kopanicą. Pod Kolnem odparto mniejsze ataki niemieckie. Marjanowo obsadził nieprzyjaciel. Pod Leszmem nieprzyjaciel naogół zachowywał się spokojnie.

*Grupa południowa:* Wydawy nieprzyjaciel obrzucił minami. Przeprowadził się na wschód od tej wsi przez Orle i zaatakował Kubeczki. Po krótkiej utarctce wyparto go na powrót za rzekę. Przecy pod Krotoszynem ostrzeliwała artylerja niemiecka. Na innych odcinkach spokój. Szef sztabu.

## W Monachjum rządzą rady robotniczo-żołnierskie.

Monachjum 24 lutego. (PAT)

W mieście rządzą, rady robotniczo-żołnierskie. Zgromadzenia narodowego nie rozpadło. Wojska rządowe oraz marynarze poddali się radom żołnierskim. Znosi się na to, że na razie rządzą będą te rady. Posiedzenia zgromadzenia na razie odroczone.

## Telefon bez drutu.

Nowy-Jork, 35 lutego (Iskr.)

Na zebraniu elektrotechników w Nowym Jorku przedstawiono nowy projekt telefonu bez drutu. W nowym przyrządzie głos ludzi przechodzi najpierw ponad siatką drucianą, a następnie falami elektrycznymi dochodzi do celu. Odpowiedź idzie najpierw falami a potem po siatce.

## Kiedy będą podpisane preliminarze pokojowe.

Paryż, 25 lutego (PAT)

(Teł. iskr.) Pan Pichon przyjął w niedzielę rano w ministerstwie spraw zagranicznych przedstawicieli prasy angielskiej i amerykańskiej. Co do środków, jakie należy przedsięwziąć, aby zaradzić położeniu w Rosji przyznał minister, że zamach, którego padł ofiarą Clemenceau opóźnia rozwiązanie tego zadania. Co się tyczy zasadniczego stanowiska w tym względzie, zdania sprzymierzonych są zupełnie zgodne i zgodnie też będą wydane odpowiednie zarządzenia. Marszałek Foch kończy przy pomocy swoich doradców technicznych projekt przyszłych warunków, jakie sprzymierzeni prześlą Niemcom, a które ze względu na ich ostateczny charakter będą stanowić podstawę preliminarzy pokojowych. Wszystkie te decyzje komitetu technicznego, które będą zawierać żądania, jakie będą przedstawione różnym krajom nieprzyjacielskim zostaną przedłożone najwyższej radzie wojennej z chwilą, kiedy pan Clemenceau będzie mógł jej przewodniczyć.

Zapytany o przypuszczalną datę podpisania preliminarzy pokojowych, pan Pichon odpowiedział, że kiedy Wilson opuścił Francję powiedział mu, że może to nastąpić w pierwszej połowie maja. Ale z chwilą, kiedy utworzone komisje przedłożą swoje raporty do zbadania przez konferencje, dyskusja będzie mogła być prowadzona w szybkim tempie. Bardzo możliwe, że preliminarze pokojowe będą podpisane wcześniej, niż przypuszczamy. Wreszcie co się tyczy podziału wszelkiego rodzaju odszkodowań nałożonych na Niemcy oświadczył p. Pichon, że nie należy przewidywać żadnych trudności.

## Niemcy liczą na niezgodę państw ententy.

Amsterdam, 25 lutego (PAT)

Z Paryża donoszą, że Pichon pod koniec posiedzenia w odpowiedzi na pytanie nie rzekł, że jego zdaniem obsadzenie obszarów na lewym brzegu Renu potrwa dłużej niż rok.

Jak donosi jedno z pism francuskich komenda wojsk sojuszniczych na tym obszarze zarekwirowała wiele mieszkań celem pomieszczenia licznego sztabu urzędników. Dalej donoszą, iż Pichon oświadczył, iż mowy wygłoszone w Weimarze, wywołały potrzebę oświadczenia Niemcom, że są zwyciężeni i zasłużyli na ukaranie.

Niemcy w sposób haniebny liczą na niezgodę państw ententy, a mocno by się zdziwili, gdyby się przekonali, jak to wszyscy zgodni są co do tego, że należy położyć tam niemieckim zakusom saborczym.

## Położenie w Rosji.

Helsingfors, 25 lutego (PAT)

Dziennik „Siewiernaja Komuna” donosi, że Trocki dnia 14 lutego wobec jeńców którzy wrócili do kraju, wygłosił mowę o sytuacji na froncie. Powiedział on, że położenie wojskowe Rosji sowieckiej jest świetne, gdyż front generała Krasnowa jest obalony wskutek pokonania generała Denikina. Droga do Turkiestanu stała się otworem. To jednak psuje sytuację, że Skandynawia, Finlandja i Estonia zawarły przymierze zaczepne przeciw Rosji. Trzeba uprzedzić ten atak.

Komisarsa Zinowjew, jak donosi ta sama gazeta, w mowie o niebezpieczeństwie grożącym Petersburgowi ze strony białogwardystów rosyjskich zgromadzonych w Finlandji, oświadczył, że wielki czas położyc wreszcie kres temu niebezpieczeństwu, ażeby rząd sowieckim mógł wrócić do Petersburga. Dnia 16 b. m. odbyło się w Petersburgu wielkie zgromadzenie w sprawie niebezpieczeństwa finlandzkiego. Dzienniki zamieszczają protest Cezarjina z powodu pomocy udzielonej przez Finlandję Estonji.

Dur plamisty szczyry się w Rosji coraz bardziej, w szpitalach piotrogrodzkich śnieguje się 3000 chorych.

## Bawarska republika robotniczo-żołnierska.

Berlin, 25 lutego (PAT)

„Fossische Zeitung” pisze w sprawie zamordowania Eisnera, iż było to ostatecznym hasłem do wykonania dawnego już przygotowanego planu odwołania republiki komunistycznej.

Poznań, 25 lutego (PAT)

Na posiedzeniu rady robotniczej i wojskowej w Monachjum przyjęto ogólny wniosek obwołania bawarskiej republiki rad.

opuszczać czasowo do wolnego handlu. Jednak normy przeznaczone dla ludności większych miast rolnicy dostarczali by nadal przymusowo. Sprzedaż tych ziemniaków prowadziłby zarządy miast po ustanowionej cenie, tylko bez żadnych kart czy paszportów. Po dostarczeniu tych norm, resztę rolnicy mogliby sprzedać w wolnym handlu, który jednak podlegałby także kontroli państwa i ograniczeniu, w razie pobierania cen zbyt wygórowanych.

Z tych samych mniej więcej względów zaproponowano pozwolenie na sprzedaż części jęczmienia na piwo, co jednak zostało wstrzymane wobec powiększenia się zapotrzebowania na zasiewy i do wyrobu kasz.

Przeciw tym zmianom zastrzegł się przedstawiciel Poznańskiego, tłumacząc, że jeżeli w Królestwie dopuści się częściowo do wolnego handlu, wówczas rolnicy w Poznańskim nie będą chcieli dostarczać przymusowo czegokolwiek dla innych dzielnic. W rezultacie dalszą dyskusję odłożono.

## Telegramy.

### Przerwanie komunikacji.

Przemyśl 24 lutego. (PAT)

Ruch osobowy na przetrzeni między Przemyślem a Lwowem jest dalej przerwany. Tor kolejowy między Sądową Wisznią a Rohatyczami był w nocy ostrzelany. Połączenie telefoniczne z Lwowem jest przerwane.

### Śmierć Ignacego Baranowskiego.

Warszawa, 25 lutego (PAT)

Wczoraj po poł. zmarł tu prof. Ignacy Baranowski w wieku lat 85.

### Generał Dupont w Poznaniu.

Poznań, 25 lutego (PAT)

W sprawie pobytu generała Dupont utrzymujemy z miarodajnej strony następujące szczegóły: Generał Dupont pragnął się przekonać, czy Polacy są gotowi zaprzestać walki z Niemcami i zastosować się do decyzji marszałka Focha co do linii demarkacyjnej. Okazała się potrzeba dokładnego zbadania stosunków na wszystkich odcinkach i skontrolowania terenu, któreby należało opuścić względnie zająć. Rozważano także myśl utworzenia strefy neutralnej po obu stronach linii demarkacyjnej. Nasze władze cywilne i wojskowe wyraziły co do warunków podyktowanych przez Focha życzenia wskazane interesami ludności. Generał Dupont przyrzekł życzenia te przedstawić w miejscu miarodajnym. Wobec niekarności Heimatschutzu wszelkie zmiany linii bojowej są niekorzystne zarówno ze stanowiska interesów wojskowych jak i ze względu na dobro ludności. Poza tem komisariat rady naczelnej ludowej przedstawił generałowi Dupont opłakane położenie ludności polskiej za linią bojową na Śląsku, w Prusiech królewskich i książęcych oraz w głębi Niemiec. Komisariat wystosował na ręce generała Dupont umotywowaną prośbę, aby ententa zaopiekowała się naszymi braćmi zabezpieczając im swobodę polityczną, a zwłaszcza prawo swobodnego znoszenia się z całą resztą Polski i z władzami polskimi.

### „Nieludzkie postępowanie Polaków”.

Berlin, 25 lutego (PAT)

Biuo Wolfa donosi ze Spaa, że generał Hammerstein wroczył komisji sprzymierzonych zestawienie „okrucieństw” popełnionych w prowincji Poznańskiej przez Polaków na obywatelach niemieckich.

Zauważyć należy, — twierdził memorandum — że ten materiał to niezapętały, gdyż komunikacja z niemieckimi obszarami obsadzonymi przez polaków jest przerwana. Hammerstein zakończył, że konieczne należy położyć kres „nieładzkiemu” postępowaniu polaków.

### Głód w Petersburgu.

Poznań, 25 lutego (PAT)

Z Petersburga donoszą: Całe miasto nawiedzone jest katastrofalnym brakiem żywności i węgla. Ludzie i konie padają na ulicy z głodu i osłabienia. Trupów nie grzebie się.

Jeńcy, więźniowie otrzymują tylko 3 razy na tydzień supę, a pozatem ani kawałka chleba. Mieszkańcy żywią się przeważnie mięsem koni padłych na ulicach. Wszelka powaga władzy została zupełnie.

W zarządzie miejskim kradną niemal wszyscy. Również w mieście wydarzają się kradzieże, zbrodnie i rabunki masowe.



# Rozejm polsko-ukraiński

Przemyśl 24 lutego (PAT.)

„Ziemia przemyska” donosi:

Pod naporem koalicji Ukraińcy po długim wahaniu, przystali na zawieszenie broni, które rozpoczęło się dnia 25 bm. o godz. 6 rano. Obie strony mają prawo wypowiedzenia zawieszenia na 12 godzin naprzód. Nad wykonaniem warunków czuwać będzie komisja mieszana, jeżdżąca

z miejsca na miejsce. Oznaczono teren wojenny, na którym nie wolno uskuteknić żadnych przemieszczeń wojskowych ani transportów amunicji.

Teren ten zajmuje przestrzeń od wschodniego brzegu Bugu po Krasno; dalej ograniczają go następujące punkty: Bóbrka, Mikołajów, Litwin (położona o 4 km. na południe od Sambora) oraz Sól, Chyrów, Dobromil, Przemyśl i Jarosław.

## Niech każdy przeczyta i dobrze sobie zapamięta.

W Polsce nieproduktywnie spożywają miljarde. Tymczasem wartość pieniądza stale się zmniejsza. Każdy posiadacz pieniędzy osobiście najlepiej się przekonał, że już stracił. Im dłużej trzyma je w ukryciu, tym więcej traci. Natomiast, kupując asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej, dobrze zarabia i jednocześnie pomaga Ojczyźnie w Jej ciężkim obecnie położeniu.

Czyż słowa te nie powinny przekonać wszystkich posiadaczy pieniędzy, że najkorzystniejszą ich lokatą jest Polska Pożyczka Państwowa?

W najlepiej więc zrozumianym interesie własnym i narodowym nie należy zwlekać z kupowaniem asygnat Polskiej Pożyczki Państwowej, tembardziej, że każdy zasilając w ten sposób skarb państwa zapewnia bezpieczeństwo granic Polski, przyczynia się do Jej potęgi i stwarza sobie pomyślniejsze warunki bytu.

884 1

# Z Sejmu.

Wnioski z Sejmu.

Warszawa, 25 lutego (PAT.)

Początek posiedzenia sejmowego o godz. 3 minut 35 po południu.

Po udzieleniu urlopu kilku posłom pdczytał sekretarz zapytanie posła Klemensiewicza i tow. w sprawie ograniczenia prywatelskich spraw robotników warszawskich. Marszałek oświadczył, że zapytanie to, jako nieodpowiadające regulaminowi, traktować musi jako interpelację i dlatego odesła je do prezidenta ministrów z prośbą o odpowiedź.

Następnie odczytano szereg interpelacji i wniosków a pomiędzy innymi wniosek p. Kręzla i tow. w sprawie uruchomienia kopalni węgla brunatnego w powiecie pilzneńskim, p. Witosa i tow. w sprawie zwrotu bez żadnego odszkodowania dawnym właścicielom względnie ich spadkobiercom tych gruntów, lasów i łąk, które przez szereg lat od uwłaszczenia włościan bezprawnie przez wielkich właścicieli zagrabione zostały i p. Bardla i tow. w sprawie wykreślenia wierzytelności galicyjskiego wojennego zakładu kredytowego z hipotek włościańskich.

Marszałek odczytuje następnie wniosek sejmików powiatu bielskiego, w dawnej gubernji grodzieńskiej o przeprowadzenie wyborów do Sejmu. Wszystkie te wnioski odesłane będą do komisji.

Marszałek zwraca uwagę, że Sejm został tak zasypany wnioskami i interpelacjami, że przy rzetelnej nawet pracy wystarszy ich na 2 lata. Prosi tedy posłów aby się ograniczyli jeżeli chcą, ażeby ich wnioski były serjo traktowane.

## Przemówienie Korfantego.

Po przemówieniu posła Lewensteina zabrakł głos p. Korfanty, który omawia smutne położenie w kraju i krytykuje stosunki panujące w ministerstwie spraw zagranicznych. Następnie poddaje surowej krytyce gospodarke puik. Zawrziła szefa intendenty armji polskiej i oświadcza, że klub jego będzie wszelkimi siłami zwalczał dążenia do ukrócenia praw suwerenności Sejmu. Klub użyje wszelkich sił, aby przeciwdziałał zakusom dyktatorskim jednostek pochodzących bądź z skrajnej prawicy, bądź z skrajnej lewicy.

W odpowiedzi posłowi na jego zapytanie do prezidenta ministrów w sprawie

wichrzylieli wewnątrz kraju oświadcza, że Stołarski dowiedzieć się może o tem od kolegów z komisji konstytucyjnej. Do wichrzylieli zaliczyć należy także i tych, którzy w sobie nie chcieli przeprosić prezydenta ministrów do Izby, i że chwycili za kota automobilu, krzycząc „nie pierzejdiesz”. Rzeczpospolita polska winna sobie wyprosić, aby żywiły mówily „nie pojedziesz” mogły podkopywać porządek publiczny. Dalej odpowiada p. Korfanty na zarzut posła Pichny, który zarzuca w dzielnicy Poznańskiej politykę podwórkową i krytykuje tamtejsze przepisy, poczem polemizuje z wywodami posła Priuckiego i Grinbauma. Klub mówcy potępia wszelkiego rodzaju nadużycia wobec ludności żydowskiej jak najenergiczniej, ale wzajemian za prawa, które Rzeczpospolita daje żydom, ludność żydowska musi spełniać wszystkie obowiązki względem tego państwa. Żydom należy dać słuszny wymiar sprawiedliwości, ale przywilejów większych, niż je ma obywatel polski dać im pod żadnym warunkiem nie może. Posłowie żydowscy oskarżają ryczałtowo społeczeństwo polskie, ale zapominają, że i żydzi nie są bez wielu bardzo ciężkich win wobec społeczeństwa polskiego. Mówca wskazuje tu na memoriał wręczony popufnie przez Askenazego misji ententy w Lwowie, oskarżający duchowieństwo, nauczycielstwo i urzędników o organizowanie i udział w pogromach (Głosy: hańba). Nazwy tych winowajców jednak Askenazy nie miał wymienić, a kto oskarża o zbrodnię, powinien mieć odwagę nazwać zbrodniarza po nazwisku. Po znanych wypadkach grudniowych w Poznaniu, żydowskie pisma berlińskie, jak „Berliner Tageblatt” itp. głosili światu, że w Poznaniu był pogrom żydowski, tymczasem ani jednemu żydowi włos z głowy nie spadł. W dalszym ciągu polemizuje mówca z wywodami posła Daszyńskiego, zwłaszcza jego analizom w przeszłości i zbija jego wywody. Wroga wypędził naród, w części chłopci i robotnicy, ale nie ci, którzy idą dod komenda.

Omawiając działalność rządu pana Moraczewskiego mówi Korfanty, że dziwnym zbiegiem okoliczności ster władzy dostał się w ręce stosunkowo małej grupie poczem zaznacza, że każda władza jest słodka, i ten kto się doń dorwał, nie chce jej z rąk wypuścić, dlatego Moraczewski trzymał się tej władzy.

P. Moraczewski: pan kłamie, pan świadomie kłamie.

Marszałek przywołuje p. Moraczewskiego za to powiedzenie do porządku.

Dalej p. Korfanty mówi: P. Daszyński mówił, że jedną z trosk rządu Moraczewskiego było zatknięcie czempredzej znaku państwowości polskiej na murach. Znak ten państwowości polskiej widziałem w Warszawie, gdy do niej przyjechał w listopadzie r. ub. Oto na zamku królewskim drogim dla każdego Polaka symbolem państwowości Polskiej powiewał czerwony sztandar. Ten sztandar jak mnie poinformowano zatknął na zamku towarzyszy socjalistyczny, któremu towarzyszył towarzysz niemiecki, (na prawicy: hańba, na lewicy wrzawa) Polityka zagraniczna poprzedniego gabinetu uczyniła wszystko, aby Polskę na gruncie międzynarodowym postawić jak najgorzej. Mówca nie twierdzi, ażeby to było intencją pana Moraczewskiego, ale jego polityka musiała do tego doprowadzić. P. Moraczewski dążył co prawda do Sejmu, ale skąd jego inaczej sobie wyobrażał. Chłopi i robotnicy wyrazili tu rządowi pana Moraczewski pełne votum nieufności.

W dalszym ciągu zbija p. Korfanty zarzuty czynione komitetowi narodowemu w Paryżu i oświadczył, że to iż Polska znajduje się teraz w szeregu narodów zwyciężonych, i ma swoich przedstawicieli w naradach międzysojuszniczych, jest wyłącznie zasługą komitetu paryskiego (Na prawicy potakiwania, na lewicy hałas p. Korfanty oświadcza, że gdyby obecnie święciła triumf byłego prezesa ministrów p. Moraczewskiego, to dzisiaj Polska dzielaby położenie Niemiec i Austrii. Pan Moraczewski nie prowadził polityki neu-

tralności, ale był aktywistą, na dowód czego mówca przytacza książkę napisaną przez pana Moraczewskiego i wydaną w roku 1915 w Lozannie, a więc jak twierdzi bez cenzury austriackiej i niemieckiej pod tytułem: „Zarys sprawy polskiej w obecnej wojnie rozmślenia polityczne na obecną dobę”.

W odpowiedzi na dalszy zarzut p. Daszyńskiego odpowiada Korfanty, że komitet paryski nie był nigdy rządem i przyjął jedynie przyznane sobie przez ententę prawo rządu faktycznego w zakresie polityki zagranicznej i wojskowej. Pan Pichon nazywając komitet paryski „Gouvernement regulier” dał przez to Polsce prawo do reprezentacji na konferencji międzysojuszniczej. (Na prawicy buczne brawa). Trybuna sejmowa nie jest miejscem ataków na p. Pichona. Dalej ma powstać w historycznych granicach. Za to oświadczenie pana Clemenceau cała prasa socjalistyczna całego świata i prasa tych żywiołów, które są wrogo usposobione dla narodu polskiego, co na każdym kroku zaznacza, gwałtownie wystąpiła przeciw panu Clemenceau. Zresztą co tu daleko szukać oświadcza p. Korfanty. Zapytajmy pana Daszyńskiego, co on powiedział swojego czasu o naszym dostępie do morza. Wszak pan Daszyński kontentował się rynną pociągniętą przez Wisłę (na prawicy śmiech). Zapytajmy się jakie jest jego stanowisko co do ziem wschodnich po za Lwowem (na lewicy krzyki Bobryński, Bobryński). Nie znam pana Bobryńskiego. My stoimy na stanowisku. Nie dany się gdzie nasz lud i z tego nie zejdziemy.

Wracając do p. Clemenceau oświadcza mówca, że w owym czasie zjeżdżała do Szawajcari jedna po drugiej misje litewskie, ukraińskie itp., a wszystkie one zatrzymały się w Berlinie, gdzie udzielał im wskazówek szpicel, szpieg i agent niemiecki baron Rob. Tych delegacji Francja do kraju swego nie wpuściła, a sku kiem tego tego socjaliści francuscy atakowali p. Clemenceau i p. Pichona, tego Clemenceau, który w liście do komitetu narodowego oświadczył, że poprze żądania nasze co do Gdańska, co do Galicji wschodniej, co do Białorusi i Wilna.

Jeżeli umowa co do Śląska Cieszyńskiego nie wypadła jakbyśmy tego my Polacy pragnęli, to główna wina—oświadcza mówca spada na politykę byłego prezydenta ministrów Moraczewskiego. Ten aktywizm Moraczewskiego musiał z konieczności wywołać pewne nastroje, a gabinet pana Paderewskiego urzędował wówczas dopiero od 6 dni. Sąd rozjemczy ententy był tylko jednostronnie informowany i nie wiedział nawet, kto walkę rozpoczął. Ten sąd rozjemczy i komitet paryski żadnych informacji nie otrzymali. Stacja iskrowa warszawska nie wysłała ani jednej z 8 depeesz, w których delegat komitetu paryskiego chciał informować o położeniu na Śląsku Cieszyńskim. Stacja ta nie wysłała nawet depeesz prezydenta ministrów o położeniu na Śląsku Cieszyńskim. Co zaś do pana Dmowskiego, któremu p. Daszyński zarzucił, że nie wraca do kraju, to on broni w Paryżu sprawy polskiej. Następnie cytuje mówca ustęp z mowy, którą Daszyński miał wygłosić 3 października 1916 i w niej między innymi powiedział: Program nasz jak bluszez owija się około tronu Habsburgów, ale ten powój miał i ma korzenie na ziemi polskiej.

Cytat ten wywołał na lewicy nieopisaną wrzawę. P. Daszyński woła: Skąd pan to wziął. Głosy: Przeczytał skąd to wzięte? Skąd cytaty? Falszerz! P. Klemensiewicz woła podłość, za co go marszałek przywołuje do porządku.

Następnie zawiad mnia p. Korfanty, że jego klub przedstawi sejmowi wniosek: Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie prezydenta ministrów Ignacego Paderewskiego i wyraża mu swoje pełne zaufanie.

## Co słyszał nowego?

— Wystawa pomocy szkolnych.

Wydział szkolnictwa przeniósł składnicę pomocy naukowych z ul. Długiej do domu przy zbiegu ul. Piotrkowskiej i Benedykta. W lokalu tym urządzona będzie jednocześnie wystawa pomocy szkolnych, która da możność nauczycielstwu i opiekom szkolnym orientowania się w brakach i sposobach uzupełnienia tych braków w szkołach.

Przed końcem roku szkolnego wszystkie szkoły miejskie początkowe otrzymają od Wydziału wezwanie do złożenia w składnicy podręczników szkolnych, stanowiących własność Wydziału, wydanych w



PRZEDSTAWICIEL

E. Tuwim, Warszawa, Leszno 12

ostaniem trzechleciu do użytku niezamównej dziatwy szkolnej.

Podręczniki te przez czas wakacyjny zostaną posegregowane, i te z nich, które okażą się uszkodzone lub pozbawione o prawy, zostaną naprawione, względnie o prawione. Z początkiem roku szkolnego rozdawnictwo podręczników dla dziatwy zostanie unormowane i zupełnie uregulowane.

Kierownikom szkół powinno zależeć na tem, aby wszystkie bez wyjątku podręczniki zostały we właściwym czasie odesłane do składnicy, gdyż od tego zależeć będzie późniejsze zadośćuczynienie życzeniem nauczycielstwa w sprawie odzilenia ubogiej dziatwy podręcznikami.

Znacznie ułatwią zsdanie ci pp. klerownicy, którzy ewentualne braki odrazu przy dostarczaniu książek do składnicy umotywować zechcą, przez co oszczędzą Wydziałowi pracy i wystosowywania napomnień.

Zarządzenie to dotyczy wyłącznie podręczników dla dziatwy, a nie podręczników dla użytku nauczycielstwa.

— Oporni chłopci.

W gminie Rabeń chłopci i kolonistk miejscowi uchwalili na zebraniu gminnem oprzeć się dostawie wyznaczonego kontyngensu zboża. O powyższem miejscowy posterunek policyjny zawiadomił władze.

— Aresztowanie zabójcy poliojanta Rutkowskiego.

Policeja zaaresztowała komuniste Gajslera, zamieszkałego przy ul. Wolezańskiej pod Nr. 148, poszlakowanego o zabicie i zgnękanie się nad przodownikiem polieji Rutkowskim, na wiecu w „Mannergesungvereinie” przy ul. Piotrkowskiej 243, Gajslar jest delegatem robotniczym z fabryki Szawajkarta.

— Falszerstwo banderoll.

W sklepie Marjem Weinryb na Starym Mieście polioja skonfiskowała 1750 papierosów, na których były naklejone falszowane banderole skarbowe.

Policeja wszczęła śledztwo celem wykrycia falszerzy.

— Aresztowanie dezertersa.

Przy ul. Łukowej 8 aresztowano dezertera Stanisława Grzeło.

— Aresztowanie bandyty.

Policeja łódzka zaaresztowała przy ul. Kwiatkowskiego pod nr. 28 poszukiwanego bandytę, Jana Michalskiego.

— Teror ekonomiczny.

Policeja interwenjowała w fabryce Wienaera, gdzie robotnicy uwięzili fabrykanta.

Teatr Polski.

Dziś w środę dnia 26 b. m. ukaże się na scenie Teatru Polskiego sztuka napisana na tie dziejów 1863 r. Fr. Dominika „W górę serca” z pp.: Sachnowską, Waczińską, Rychłowskiem i Wiśniewskim w głównych rolach.

Ofiara,

Na obrońców Lwowa.

Herman Singer mk. 5.

22 b. m. na Koncertie-Raucie urządzonej staraniem Tow. Muz. im. Szopena w białej sali Manteuffla przez p. Janinę Ślaską i Wacława Taubwurcia

Mk. 469 mk. 50.

1 — srebrna.

Rb. 4 kop. 55 srebrem.

Koron 15

Jedna słuźna obrączka złota.

i kupon T. K. M. na 2 rb. 50 h, które przy niniejszym załączam.



